

# Bejf, Widzę Cię (prod. jsvdrum)

Mam w sobie siłę  
I nie, nie odpocznę  
Codziennie niosę demo na pocztę  
Poznaj historię od podstaw  
Nie jest ciekawa i nie będzie głośna  
Znowu to robię z nadzieją że dotrze  
Powiedz, słuchasz ksywek, chłopcze?  
Wchodzą na scenę przez układ  
Zbadam  
Skąd wiesz?  
Gościu do jutra  
Masę ludzi tworzy to wszystko  
Wyciągam części wkładam w to hip hop  
Masz normy, wycucie smaku?  
Często tak mylne konstrukcje schematów  
Tyle czasu, tyle pracy  
Wszystkie godziny, nie mogę ich stracić  
I nie dziw mi się, że zaciskam pięści  
Nadęty idiota to produkt agencji...  
Już biegną stanowiska dal nich  
To korpo-kupltura gdzie hierarchia rani  
Pani menadżer ma ludzi pod sobą  
Zagłusza kompleksy deptając ich nogą  
Pączki, batony, pasztetu, zakupy  
I płacze w poduszkę próbując się upić  
Daj trochę płace a zobaczysz  
Jak człowiek człowieka potrafi zeszmacić  
Pijani takim zwycięstwem  
Chyba nie wiedza ze ponieśli klęskę  
Ciche przyzwolenie na coraz więcej  
Ciągłe powtarzasz, że jakoś to będzie  
Chyba nie będzie ok  
Sami idziemy, wiec robisz co chcesz  
Sami żyjemy, to wolność jest wiesz  
Ja nie wymienię jej na ciągły stres

Widzą nas pośród betonowych traw  
Widza nas wiec na próżno chcesz ukryć się  
Widza nas nawet gdy nie mówią nic  
Widza nas także pośród mgły

Zdjęcia, filmy, muzyka, klipy  
Ważna persona, obok security  
Czerwona ściany, wszyscy ubrani  
To ten modny krój, dziś tak pożądany  
Chciałbym móc się przed tym obronić  
Stoję przed lustrem dotykam skroni  
Oczy mam smutne, nie wiem co z jutrem  
Nie wiem co z jutrem  
Wciąż czuję pustkę  
Powiedz jakiś wiat jest dla mnie  
Wódka z kubeczków, modne koktajle  
Zawsze outsider, wady zalety  
Samotne śniadanie, głosy i szepty  
Strony gazet przerzucam  
Papierosowy dym trzymam w płucach  
Żaden ze mnie kucharz  
Mam czas, rapu słucham  
Płacze się w zeznaniach  
Więc gdzie jej mój kurator  
Raczej kogo to obchodzi, że nie śpimy całe lato  
Składamy się tylko z informacji  
Leją to we mnie ten świat transformacji  
Stoję tu magister abstrakcji

Zawód nabyty to zmysł obserwacji  
Gości choć się zabawić  
My mamy czas teraz  
Ty wiesz co to znaczy  
Wykonujesz ruch byle pod siebie  
I byle byś mógł znów się napchać  
Złota karta  
Patrzą na ciebie  
Ty sam sobie stawiasz szansę  
Ciekawe co powie nam o tym instagram...

Widzą nas pośród betonowych traw  
Widza nas wiec na próżno chcesz ukryć się  
Widza nas nawet gdy nie mówią nic  
Widza nas także pośród mgły